

POWOJENNE DZIEJE ZAMKU



1944 r.



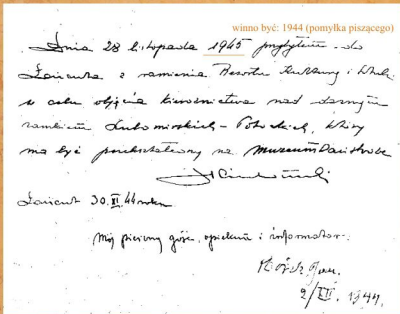
Komisja do spraw reformy rolnej. 1944 r.



Jedna z pierwszych wystaw czasowych. 1955 r.



Dziedziniec wewnętrzny w 1956 r.



Oświadczenie Stanisława Ciecchomskiego z 1944 r.



ZAMEK W ŁAŃCUCIE zamieniony na MUZEUM NARODU POLSKIEGO

Pan Potocki z Łańcuta wyjechał przed dwoma miesiącami za granicę — do Wiednia. Korzystając ze stosunków swych z Hitlerowcami a zwiastując z Goeringem, którego niedzielnokrotnie gościł na zamku, fabrycznik, otrzymał na drogę 11 wagonów towarowych i w nich wywoził swe najcenniejsze skarby. W ten sposób zabrał ze sobą z Polski najcenniejsze gobeliny, arras, złote naczyńca, bezcenne wazy, najkoszowniejże porcelany i to wszystko, co w pospiechu można było zabrać z nieprzebranych skarbów łańcutkich.

Wywozić to wszystko z Polski, pan Potocki przejrzał swe imię na zawrę, zmarzył je z listy obywateli polskich i stał się renegatem, dla którego nie znajdź zastosowania nawet ugi dla obywateli, przewidziane w reformie rolnej.

Na opuszczonym przez dotychczasowego właściciela zamku wywiesił chwilowy zarządca napis w języku rosyjskim „Muzeum Narodu Polskiego”. Sławnie! Zamek łańcutki, który przez całe wieki odgrywał rolę zamkniętej dla całego społeczeństwa polskiego twierdzy watecznicza, stała się dla państwa, w którym polskim murem i wysokimi żelaznymi sztachetami oddzielił się od obywateli polskich, dziś ma się stać dostępną dla wszystkich, ma się stać skarbnicą kultury i ducha narodu, ma stać się młode polecanie polskie, dając im przegłąd tego, co Polska w ciągu dzieł swych zrobiła na tym polu.

Czym był dotąd dla społeczeństwa polskiego zamek łańcutki? Nie wiele można na ten temat powiedzieć. Z niedyktacji prasy lub z niedopowiedzeń służby (olwarczanej wiadomo tylko, że raz wraz gościł ten zamek różnych arystokratów tego świata. Ściągnęli tam różni arystokraci na polowania ze wszystkich krajów, bawili na tym zamku zdecydowani wrogowie polskości, m. innymi sam Goering. Dla pana Potockiego, którego polskość poddajemy poważnej — szpikowskiej — krytyce, ambasadorem polski w Waszyngtonie, przyjął obywatelstwo amerykańskie — było obojętnym, w jakim celu, tacy — były — jak Łańcut przystąpił do Łańcuta. Nie było to jednak obojętnym dla Polski, gdyż służba tych wizyt okazała się w roku 1939 katastrofalną dla Polski.

A jaki był stosunek pana Potockiego do społeczeństwa polskiego? Wystarczy porównać wspaniałość zamku łańcutkiego z ubóstwem miasteczkiem, które wyrosło tuż pod cieniem zamku Potockiego. Gdy zamek tuż w Łańcut, światła elektrycznego, to miasteczko było w mrocznym niedzielnym latarni. Gdy goście pana Potockiego jechali do wyjazdu, szerząc się w wspaniałych karocach, to obywatele Łańcuta wykazywali, sobie buty na wyboistych uliczkach

miasteczka, tonąc w błocie przez szereg miesięcy w roku, a przez dalsze wdychali kurz brudnych i zanieczyszczonych, wąskich i nieraz śmierdzących uliczek. Gdy goście pana Potockiego spożywali śniadania we wspaniale urządzonej stajni, mieszczącej pełnej kwi angielskie i arabskie konie, gdy konie pychały przy marmurowych żłobach, a goście popili szampan, wciągając łechliwy pot koński — to miasteczko Łańcut zdychało w marniej atmosferze zanieczyszczenia i braku elementarnych urządzeń kulturalnych.

Tam, gdzie chodziło o postęp Łańcuta, gdzie chodziło o pomoc dla obywateli polskich, tam pan Potocki był nieobecny. Chodził nawet słuch, że swą białiznę wysłał do prania do Paryża, gdyż w Łańcutcie nie zdołał jej uprać.

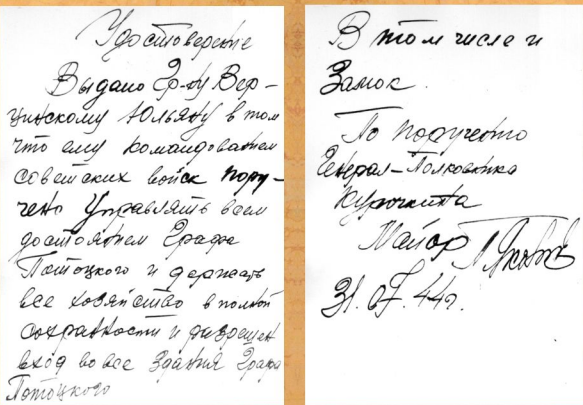
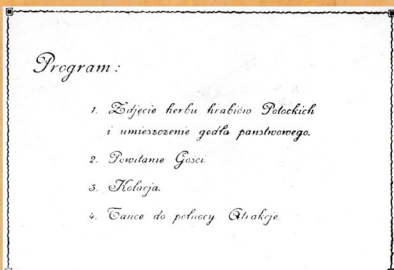
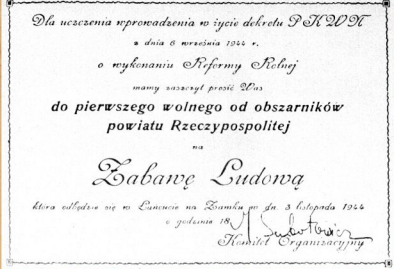
I my nie chcemy prac dzisiaj narodowego sumienia pana Potockiego. Sam przekreślił dziś siebie, a sąd o nim wyda Trybunał polski. Namiast nie są nam obojętne zbory, które zabrał ze sobą do Wiednia. Postara się o to nasza zwycięska Armia, która wkroczy triumfalnie z biłoczerwonymi sztandarami do Berlina i Wiednia, by rewindykować i zwrócić je Polsce, której mają służyć po wiek wieków.

Historia pisze dziś swe karty krwią swoich obywateli, wylanych na wszystkich polach świata. Nie jest miejsce, nie czas, by zajmować się drobnymi rzeczami. Notować je jednak należy, by w chwili ostatecznego porachunku nie brakło tych pozycji na koncie Polski, która przoleżyła tak ogromne ofiary i dalej jeszcze potokami krwi, znaczny drogę do wyzwolenia całej Polski z przemocy wroga.

Skład nowego gabinetu francuskiego
Londyn, (TASS). Jak podaje agencja „Afi”, radio francuskie podało następujący spis członków nowego gabinetu francuskiego: Prezes ministrów — Louis Marin; minister bez teści Jannéer; minister sprawiedliwości — de Meuton; minister spraw zagranicznych Bidot; minister spraw wewnętrznych Tisler; minister spraw wojskowych Diéblure; minister marynarki Joazeux; minister lotnictwa Tutone; minister gospodarstwa Mandale-France; minister przemysłu Lachote; minister rolnictwa Prijeaux; minister uroczajstwa Jacolot; minister zbrojeni i gospiki społecznej Bluy; minister pracy Parodis; minister oświaty Capitane; minister propagandy Etienne; minister komunikacji Maier; minister skarbu Le Farique; minister poczty i telegrafów Lézane; minister spraw Afryki Północnej Lutroco; minister dla spraw jeńców wojennych i przywróconych na roboty Fraine; minister kultury Plavine.



1. Władysław Gomułka, Pierwszy Sekretarz KC PZPR
2. Stanisław Kozłowski, Minister Rolnictwa i Górnictwa
3. Józef Piłsudski, Prezydent Rzeczypospolitej
4. Józef Cyrankiewicz, Premier Ministrów
5. Józef Cyrankiewicz, Premier Ministrów
6. Józef Cyrankiewicz, Premier Ministrów



Pełnomocnictwo komendanta wojsk sowieckich dla J. Wiercińskiego



Białobrzegi. Tu zapadły decyzje o losach zamku.

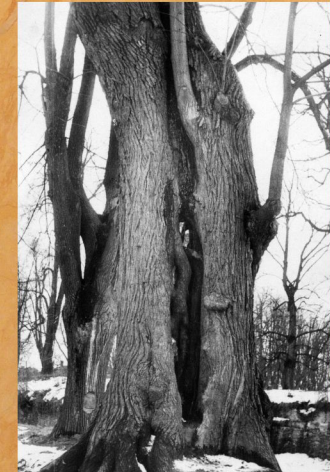


1957 r.

Nowe ogrodzenie od strony ul. Zamkowej.



Mur ogrodzenia przy budynku Portierni. 1956 r.



Konserwacja zabytkowych drzew parkowych w 1955 r.



Konserwacja zabytkowych drzew parkowych w 1955 r.

